

Mikołaj Golubiewski
(Uniwersytet Warszawski)

TEORIA, NOSTALGIA, *ALT-RIGHT*: AMERYKAŃSKA AUSTEN W XXI WIEKU

„Jak ujęła to pewna wiktoriańska powieściopisarka, jest prawdą powszechnie znaną, że brzydkiej kobiecie brak do szczęścia tylko feminizmu”. To oburzające zdanie dokładnie rok temu wypowiedział podczas świętowania wyboru Donalda Trumpa na prezydenta USA Milo Yiannopoulos, skrajnie prawicowy prowokator brytyjskiego pochodzenia, którego osoba uwidacznia zawikłanie amerykańskich podziałów światopoglądowych i modnego ostatnio pojęcia „post-prawdy”. Przez długi czas skrajnie prawicowe medium Breitbart News, prowadzone przez doradcę Trumpa, promowało Yiannopoulośa w roli obrońcy wolności słowa, który jako jawny gej, Żyd i ofiara pedofilii, czyż nie powinien mieć pełnego prawa poniżać ofiar pedofilii, kobiety, muzułmanów i czarnych? Tak argumentował oczywiście sam Yiannopoulos.

Słowa „brzydkiej kobiecie brak do szczęścia tylko feminizmu” parafrazują otwierające zdanie *Dumy i uprzedzenia* Jane Austen. Robią to w sposób, który ogniskuje najnowsze wydarzenia polityczne i przemiany społeczne w Stanach Zjednoczonych, ale także przeobrażenia krytyki dzieł Austen. Innymi słowy: wiadomo, że powieści Austen zawierają ważne przesłanie feministyczne, więc jak mogło do tego dojść, że Yiannopoulos w ogóle wypowiedział takie zdanie? Wydaje mi się, że jeżeli klasyczny tekst literatury światowej zyska taką popularność, że *de facto* staje się tekstem literatury globalnej, wówczas znacząco słabnie przewaga interpretacji akademickich nad indywidualnym przeżyciem lektury.

Z tego powodu próbuję tu przeciwstawić globalne i romantyzujące odczytania Austen lekturom czerpiącym z nurtu feministycznego, który zdominował ostatnie trzydzieści lat anglo-amerykańskich interpretacji dzieł pisarki. Przypadek Yiannopoulośa ujawnia nie tylko wielką żywotność tekstów Austen czy jej rolę jako miejsca wspólnego kultury anglosaskiej, ale też oddźwięk, jaki potrafi wywołać w tamtejszej debacie publicznej nawet powierzchowne użycie jej pism. Ciekawi mnie więc, co takiego mówi nam na odległej, choć zamerykanizowanej, polskiej peryferii kontrowersja wokół tego nadużycia. Myśląc szerzej, co mówi nam to o napięciu między nostalgią a nadużywaniem literatury¹.

¹ Laurence W. Mazzeno, *Jane Austen: Two Centuries of Criticism*, London: Camden House 2011, s. 107, 174. Austen długo była pomijana przez amerykańską krytykę feministyczną. Mazzeno zwraca uwagę, że Charlotte Brontë narzekała w 1848 roku na jej brak pasji, a Julia Kavanagh

Figura Yiannopoulośa jest nam potrzebna również dlatego, żeby choć powierzchownie przybliżyć ruch *alt-right*, czyli tzw. alternatywną prawicę, którą amerykańskie media nazywają również przykrywką dla ruchów faszystowskich i rasistowskich. *Alt-right* stanowi żelazny elektorat Donalda Trumpa, a czerpie przede wszystkim z pogarszającej się sytuacji ekonomicznej amerykańskiej klasy średniej oraz *white trash*, czyli biednych białych, o czym w Polsce pisał głównie Jakub Dymek, a co ostatnio przybliża przekład słynnej książki *Obcy we własnym kraju* autorstwa Arlie Russel Hochschild. Wprowadza ona termin „głęboka historia”, mający opisać źródła rozczarowania *white trash*, którzy przecież powszechnie głosowali na antyestablishmentowego prezydenta Donalda Trumpa. Hochschild twierdzi, że za ich głęboką historią stała „wielowymiarowa utrata godności”. Głęboka historia wydobywa ból, piętnuje winnego i proponuje zbawcę. Jest zatem prostą i powtarzalną strukturą narracyjną, która jednak upowszechnia się poza nurtem głównych mediów; oczywiście do czasu, aż media spoza tego nurtu same wejdą na pozycję dominującą. Taki opis sytuacji pomija jednak fakt, że głęboka historia jest po prostu narzędziem konserwującym, którego realizacją jest także zaskakująca próba przejścia postaci Jane Austen².

Słowa „jak ujęła to pewna wiktoriańska powieściopisarka” koncentrują naszą uwagę także na paliwie wielu skrajnych ruchów – na nostalgii. W obliczu pogarszającej się sytuacji społeczno-gospodarczej amerykańska scena polityczna ulega ostatnio polaryzacji silniejszej niż Polska, a podupadająca klasa średnia wspomina minione czasy świetności, kiedy prócz dobrobytu *Mittelschichte* wyraziście rysowały się także relacje międzyludzkie, a każdy mógł swobodnie prezentować swoją obraźliwą opinię na temat innych, jeżeli tylko mówiący był dorosłym białym mężczyzną. Mam na myśli przede wszystkim nostalgię do czasów sprzed kontrkultury lat sześćdziesiątych, a także sprzed świtu neoliberalnej ekonomii, który amerykańskie powieści nierzadko lokują w roku 1973³.

twierdziła, że jest zimną rybą. Nowa fala feminizmu lat 60. XX wieku podzielała ich mieszane reakcje. Dlatego Austen nie pojawia się w wyjątkowo ważnej książce tego momentu feminizmu, czyli *Sexual Politics* (1970) Kate Millet. Natomiast ledwie pięć lat później dominuje strony *The Femal Imagination* Patricii Meyer Spacks (1975) oraz *Literary Women* Ellen Moers (1976), które wzbudziły silną modę na feministyczną lekturę dzieł Austen. Najważniejsze książki w temacie powstały pod piórem Julii Prewit Brown, *Jane Austen's Novels: Social Change and Literary Form* (1979), oraz Susan Morgan, *In the Meantime: Character and Perception in Jane Austen's Fiction* (1980). Po nich nastąpiły teksty Margaret Kirkham, *Jane Austen: Feminism and Fiction* (1983), LeRoy Smith, *Jane Austen and the Drama of Woman* (1983), Alison Sulloway, *Jane Austen and the Province of Womanhood* (1989), Claudii Johnson, *Jan Austen: Women, Politics and the Novel* (1988). Zdaniem Mazzeno najbardziej feministyczny moment w lekturze Austen to właśnie lata 1976–1990, choć przecież długie trwanie i proces upowszechniania odczytań petryfikują upodobania czytelnice i badawcze na o wiele dłużej. Głównym pytaniem feministycznych badaczek Austen z tego okresu było, w jakiej mierze pisarka rzeczywiście reprezentuje tradycję, która podważała kategorie patriarchy. Czy przedstawia bezsilność kobiet w patriarchalnym społeczeństwie? Czy wprowadza pojęcie siostrzeństwa?

² Głęboka historia to „metaforyczna reprezentacja doświadczeń, hipotetyczna historia, która jest «jak prawdziwa». Z niej biorą się moralne osądy, jakich dokonują ludzie, i wątpliwości, jakie czują. To, co uważają za prawdziwe”, Arlie Hochschild, *Dlaczego biedni z Luizjany głosują na miliardera?*, „Dziennik Opinii”, 9.11.2016.

³ Zob. Nicholas Dames, *Seventies throwback fiction. A decade in review*, „N+1” 2015, nr 21: „The past decade in particular has been a fertile time for thinking of the Seventies as the moment

Nostalgia wywodzi się od greckich słów *nóstos*, ‘powrót do domu’, i *álgos*, ‘ból’, które w XVII wieku złączył szwajcarski student medycyny, żeby opisać niepokój wyrażany przez najemników walczących z dala od domu. Współcześnie rozumiemy ten termin szerzej, jako opis tęsknoty za minionymi wiekami, utraczonymi kochankami, upadłymi imperiami czy po prostu zmysłowymi wrażeniami, które władają pamięcią jak proustowska magdalenka. Skoro jednak ostatnie pięćdziesiąt lat w amerykańskiej akademii pełne jest antyesencjalistycznych podejrzeń wobec wszystkiego, co miałoby być źródłowe i autentyczne, również nostalgia budzi wątpliwość jako idealizacja wielbionego przedmiotu wyobraźni. Mimo to powszechnie proponowane formy odczarowania nostalgii przez ironię lub hybrydyzację nie zmniejszają pragnienia jednostki, żeby przywrócić to, co utracone. Z tych przyczyn teoretycy wiążą nostalgię z dyspozycją konserwatywną, a dawne bolesne pragnienie powrotu do domu przemienia się w psychologiczny stan wartościowania symbolicznego, które „stanowi samo centrum kondycji nowoczesnej”, jak chciałaby niedawno zmarła harwardzka specjalistka w temacie nostalgii, Svetlana Boym. Zatem dominujące spojrzenie na historię jako linearną, ale bezcelową, oraz poczucie, że podstawową cechą teraźniejszości jest brak, nie bez powodu motywują propagatorów *alt-right*, żeby sięgać do tekstów w rodzaju *Dumy i uprzedzenia*. Innymi słowy, amerykańska skrajna prawica szuka w przeszłości uzasadnienia dla swojej wizji przyszłości⁴.

W czasach literatury globalnej dominującym autorom dawnego brytyjskiego imperium, jak Austen czy Szekspir, nie sposób ukryć się przed romantyzującym zawłaszczeniem, które zakrywa dystans autorki do swoich czasów. Za pośrednictwem filmów i zapożyczeń kultura popularna wykorzystuje teksty Austen, żeby budować sielankowy obraz epoki napoleońskiej, gdzie perypetie kobiet nie mają związku z relacjami społeczno-ekonomicznym swoich czasów, tylko unoszą się w powietrzu dla łatwiejszej konsumpcji. Równocześnie sam fakt niegasnącej popularności Austen sugeruje pewną ambiwalencję sytuacji kobiet nawet w dzisiejszym społeczeństwie anglosaskim.

W jaki sposób więc teksty Austen, autorki związanej z początkami feminizmu, mogły zostać wykorzystane przez jawnych mizoginów? Ikona feminizmu zdaje się możliwie daleka od czytelników *Mein Kampf*. Dyskusję wokół sformułowania Yiannopoulośa rozpoczęła Nicole M. Wright na łamach ogólnoamerykańskiego czasopisma dla akademików, „The Chronicle of Higher Education”, w marcu 2017 roku. Prócz podkreślenia, że Austen nie była powieściopisarką wiktoriańską, jak chciałby Yiannopoulos, tylko z okresu rządów Jerzego III, Wright wykryła w Internecie przynajmniej trzy sposoby, w jakie *alt-right* używa – bo o wiele rzadziej czyta – Jane Austen. Są to: 1) symbol czystości seksualnej, 2) wzorzec wyklętej tradycyjnej białej kultury oraz 3) wyjątek, który potwierdza regułę o niższości kobiet.

of transition from a postwar Western order to a global order that looks very much like ours (the “shock of the global,” one recent collection of essays about the Seventies calls it). Different master narratives, with very different emphases, look to the Seventies as both the end of an era and the origin of the present crisis. The contexts can be of divergent scales – from American politics or labor history to transnational cycles of production and capital accumulation – but there is a common purpose, even a shared vibe: the stillness of remembering what we had and what we lost”.

⁴ Zob. Svetlana Boym, *The Future of Nostalgia*, New York: Hachette 2001 oraz James Phillips, *Distance, absence, and nostalgia*, w: *Descriptions*, red. Don Ihde, Albany, NY: Suny Press 1985.

Alt-right chce, żeby wspólne dziedzictwo było kluczem do uformowania tzw. *ethnstate*, czyli państwa jednolitego etnicznie i przez jedną grupę etniczną zarządzanego. Co zaskakujące, niektórzy komentatorzy ze sceny amerykańskiej skrajnej prawicy umieszczają *ethnstate* w przeszłości dziewiętnastowiecznego imperium brytyjskiego, równocześnie sugerując, że będą w tej przywróconej przeszłości musieli ponosić ofiary w postaci lepszego zachowania wobec kobiet: „If traditional marriage a la *Pride and Prejudice* is going to be imposed, again, in an *ethnstate*, we must behave like gentlemen”. Pomińmy fakt, że w okresie napoleońskim nie żyli wyłącznie dżentelmeni, co widać na przykładzie wielu męskich postaci z kart powieści Austen. Ciekawi przede wszystkim to, że *alt-right* odmawia sobie dżentelmeńskiego zachowania w terażniejszości. To znaczy, że nostalgia jako chwyt mocujący rzeczywistość skrajnej prawicy pozwala jej dzisiaj walczyć z kobietami jako feministkami, ale w przywróconej przeszłości, mężczyźni – wreszcie dominujący – będą mogli załagodzić swoje wojownicze odruchy. Nie zaskakuje, że w tej skrajnie prawicowej wizji świata to najpierw kobiety muszą się podporządkować mężczyznom, żeby ci byli w stanie wykazać dobrą wolę. Należy to do tradycji zachodnich ruchów faszystowskich. Zaskakuje raczej to, w jaki sposób nostalgiczna dyspozycja pozwala *alt-right* usunąć z obrazu: 1) skomplikowanie historii, 2) powieści Austen, a wreszcie 3) samą podmiotowość kobiet.

Autorka tekstu o nadużyciu Austen przez *alt-right* argumentuje, że ten obraz świata pozwala skrajnej prawicy przełożyć nacjonalistyczną argumentację – która brzmi jak koszmar z hitlerowskich Niemiec – na wyobrażenia sielankowej Anglii, co miałyby normalizować tę ideologię w oczach odbiorców, skoro tylko zostaje odseparowana od oczernionego wizerunku nazistów. Przecież jednak teksty Austen nie mają związku z *ethnstate*, lecz – przeczytane – służą raczej za antidotum na strategie stosowane przez skrajną prawicę. Dobrym przykładem spośród bohaterów *Dumy i uprzedzenia* jest George Wickham, którego wydarzenia powieści obnażają jako dwulicowego. Ten i inni bohaterowie Austen zdają się raczej uczulać nas na autokratów rodem z *alt-right*.

Bez wątpienia mówimy tutaj nie o wnioskach, które amerykańska skrajna prawica wyciągnęła z uważnej lektury tekstów, lecz o swego rodzaju symbolu sprzed dwustu lat, który zdecydowała się nadużyć do własnych celów. Niezwykle jest, że *alt-right* prowadzi zawłaszczenie na polu wroga, to znaczy z ikony feminizmu tworzy awatara nieistniejącej, wyższej a minionej epoki. Podczas gdy badaczki przez wiele lat wykazywały, jak ograniczenia społeczne patriarchalnej Anglii uformowały ukrytą ironię Austen, skrajna prawica zupełnie tę ironię pomija i przyjmuje opowieść o podporządkowanych kobietach za męską sielankę. Nie wspominając zresztą, że pojawiają się u Austen bohaterki znacząco przekraczające swoje ograniczenia. Jak piszą krytyczki feministyczne, wszak Austen „używała romansu, żeby utwierdzić pełnoprawność żeńskiej «prawdy»”, co rozumiem jako chęć wprowadzenia żeńskiej narracji do dostępnych perspektyw patrzenia na życie społeczne⁵.

Dobrym przykładem wprowadzania żeńskiej narracji jest prawdziwe otwierające zdanie *Dumy i uprzedzenia*: „Jest prawdą powszechnie znaną, że samotnemu

⁵ Deborah Ross, *The Excellence of Falsehood: Romance, Realism, and Women's Contribution to the Novel*, Lexington: University Press of Kentucky 1991, s. 15.

a bogatemu mężczyźnie brak do szczęścia tylko żony”. Tak brzmi najpopularniejszy przekład Anny Przedpeńskiej-Trzeciakowskiej. Dla naszych rozważań spójrzmy jednak na oryginał: „It is a truth universally acknowledged that a single man in possession of a good fortune must be in want of a wife”. A teraz na przekład dosłowny: „Jest prawdą powszechnie uznawaną, że wolny mężczyzna, który posiada dobrą fortunę, musi być w potrzebie żony”.

Austen mapuje świat przedstawiony, zaczynając od fundamentu, na którym ten powinien funkcjonować. Zaczyna od czasu teraźniejszego i szuka nie tylko porozumienia z czytelnikiem, lecz także punktu odejścia, który zdaje się mówić „wszyscy wiemy, że tak się wszędzie dzieje, więc zobaczymy, co z tego zwykle wychodzi”. Uogólnienia i czas teraźniejszy pozwalają czytać to zdanie jako petryfikację norm i ról społecznych dotyczących relacji damsko-męskich, podczas gdy wypadki powieści jedynie unaocniają ich partykularną realizację w danej warstwie społecznej, wśród ludzi w określonym wieku.

Następnie narratorka wprowadza figurę „wolnego mężczyzny, który posiada dobrą fortunę”. Angielski, zwłaszcza na początku XIX wieku, zawiera w sobie ambiwalencję polskiego słowa „fortuna”, które przecież przywołuje nie tylko ‘bogactwo’, ale także ‘szczęśliwy los’, co zresztą wydobyła tłumaczka polskiej wersji. Ambiwalencja słowa *fortune* dobrze uzmysławia nam przynajmniej dwie ścieżki, które śledzi Austen, a którymi podążają jej bohaterowie: 1) społeczno-polityczne relacje władzy obecne zwłaszcza w kontaktach międzypłciowych oraz 2) sentymentalno-romantyzujące wyobrażenie o przeznaczeniu kochanków. Można powiedzieć, że Elisabeth Bennet i Fitzwilliam Darcy są sobie przeznaczeni, nawet jeżeli początkowo ich relacje uprzykrza duma i uprzedzenie. Można też jednak argumentować, że są sobie przeznaczeni, bo pan Darcy ma pieniądze i wolność wyboru, a Elisabeth Bennet potrzebuje męża, żeby zachować dotychczasowy poziom życia. Na szczęście obu insynuacjom przeczy wolna wola bohaterów – stąd perypetie – choć końcówka pierwszego zdania powieści wychyla się w stronę relacji władzy, kiedy tylko wprowadza osobę żony w sposób uprzedmiotawiający, bo przecież jako wypadkową potrzeb fortunnego młodzieńca. Austen pisze przecież w stronie biernej, że młodzieniec „musi być w potrzebie żony”. Sama Austen miała pięciu braci, którzy dysponowali tym, co ona mogłaby osiągnąć wyłącznie pośrednio, poprzez zamążpójście: dostęp do płatnej pracy, spadku i samodzielności, czyli tej osobistej władzy, która należała się bogatym mężczyznom⁶.

Moje zupełnie powierzchowne zestawienie znajduje potwierdzenie w perspektywie globalnej, czyli na przykład w odbiorze współczesnych realizacji filmowych tekstów Austen. Nawet uznawana za najwierniejszą, serialowa adaptacja BBC w reżyserii Andrew Daviesa z roku 1995 zakryła bowiem relacje społeczno-ekonomiczne sugerowane w powieści, a wypromowała najbardziej Colina Firtha w roli pana Darcy’ego, który od tej pory stał się obiektem westchnień kobiet i dziennikarzy⁷. Taka petryfikacja ideału mężczyzny, który najwyraźniej żywy jest do dziś w kulturze anglosaskiej, stawia Darcy’ego/Firtha w pozycji głównego bohatera *Dumy i uprzedzenia*, który staje się nagle ważny jak Achilles, nieobecny

⁶ Judith Lowder Newton, *Pride and Prejudice: Power, fantasy, and subversion in Jane Austen*, „Feminist Studies” 1978, vol. 4 (1), s. 1.

⁷ Lisa Hopkins, *Mr Darcy’s body: Privileging the female gaze*, w: *Jane Austen in Hollywood*, red. Linda Troost, Sayre Greenfield, Lexington: University Press of Kentucky 2000, s. 111.

przez większość *Iliady*. Powieść Austen istotnie traktuje o mężczyznach w poszukiwaniu żony, jednak czy aby nie z perspektywy zmuszonych do bierności kobiet?

Duma i uprzedzenie to historia o relacji romantycznej, której przeszkodzą społecznie zapośredniczony wstyd, czyli zasady zachowywania twarzy. Po pierwszym spotkaniu Elisabeth Bennet mówi o panu Darcym, „I could easily forgive his pride, if he had not mortified mine”, „łatwo wybaczyłabym mu jego dumę, gdyby nie upokorzył mojej”. Ten moralno-obyczajowy węzeł powieści Austen stanowi również wartościowe podsumowanie kontrowersji na linii *alt-right* – ruchy feministyczne. Czy oba nie są powodowane dumą? Mam na myśli dumę, która wyrasta z relacji społeczno-ekonomicznych i potrzeby godności. Ruch feministyczny wiele lat pracował nad zrównaniem możliwości kobiet w prawie i zarobkach, co wiązało się z wielkimi poświęceniami, ale ostatnio przynosi efekty. Natomiast skrajna prawica, wraz z powolną utratą kapitału symbolicznego, neguje wartość tej pracy, bo wprost zagraża jej dawnym przywilejom. Stąd idealizowanie Jane Austen i jej dzieł jako miejsca wspólnego kultury, w którym także prawica miałaby móc się odnaleźć, jeżeliby zatrzymać się tylko na ich popularnym odbiorze, odczepionym od ironii i opresji ekonomicznej.

Pisma Austen przez wiele lat kształtowały świadomość kobiet o relacjach władzy w społeczeństwach patriarchalnych. Zwróciły na to uwagę już Sandra Gilbert i Susan Gubar w książce *The Madwoman in the Attic: The Woman Writer and the Nineteenth-Century Literary Imagination* (1979), która przegląda strategie pisarek w używaniu tradycji zdominowanej przez mężczyzn. W tym celu Gilbert i Gubar zastanawiają się, jak Austen wykorzystuje powracające obrazy ograniczeń i samoo ogranicza swoje pisanie, dzięki czemu może zachować bezpieczeństwo na scenie literackiej. Właśnie dlatego, że Austen zgodziła się podporządkować siebie i swoją płęć, zdaje się na tyle bezpieczna mężczyznom *alt-right*, że aż wydaje się popierać tradycyjne normy społeczne. Gilbert i Gubar już w 1979 roku zwracały więc uwagę, że Austen stała się symbolem kultury patriarchalnej, mimo że w swoich pismach nieustannie podkreśla niechęć wobec miejsca wyznaczonego kobietom i ekonomii nadużycia seksualnego⁸.

Żadna ze stron nie gromadzi wyłącznie kobiet albo wyłącznie mężczyzn, więc kontrowersja wokół słów „brzydkiej kobiecie brak do szczęścia tylko feminizmu” ujawnia raczej jedną z linii podziału; nie między kobietami a mężczyznami, tylko między amerykańskimi progresywiściami a konserwatystami. Implikuje to relacje władzy, w których jedna strona zawsze musi być stratna. To znaczy, zgodnie z amerykańskimi wartościami, utrata kapitału kulturowego niesie poniżenie i wstyd, z kolei te grożą wypchnięciem z pozycji społeczno-ekonomicznej, a zatem także utratą szczęścia, które przecież jest w Stanach konstytucyjnym prawem każdego obywatela i obywatelki.

Kiedy więc Yiannopoulos zawłaszcza otwierające zdanie *Dumy i uprzedzenia*, to wie, jak bardzo potrzebna jest każdej ideologii iluzja złotego wieku, bo wówczas nawet subwersywnie zapisana przeszłość Austen może znaleźć takich, którzy chcieliby ją przywrócić. Nostalgia wobec Jane Austen jako tekstu kultury staje się zatem nie tylko poręcznym narzędziem w walce o władzę, ale też świadczy o łatwości, z jaką subwersja czy ironia potrafią zagrozić każdemu, kto po nie

⁸ Za Laurence W. Mazzeno, *Jane Austen: Two Centuries of Criticism*, s. 114.

sięga. W sytuacji, w której nie tylko autor, ale też krytycy przestają być właścicielami tekstu – czyli zostaje on przyjęty na poziomie globalnym – wówczas to, co dotychczas znajome, może okazać się obce i wrogie. W ten sposób, w kontrowersji wokół jednego zdania Austen, ujawnia się styk tego, co społeczne i literackie, polityki i recepcji tekstu, pamięci i wizji, globalnej produkcji i lokalnych prze wartościowań, nostalgii i nadużyć wobec literatury⁹.

Zdawałoby się, że powierzchowność, z jaką Yiannopoulos traktuje Austen, może być symptomem współczesnego poziomu amerykańskiego szkolnictwa albo niskiej umiejętności lektury w czasach dominacji szybkich internetowych newsów. Jednak z perspektywy recepcji literackiej sprawa jawi się inaczej, bo chodzi o różnicę między teoretycznie uzbrojoną lekturą bliską a romantyzującą lekturą powierzchowną dzieł Austen. Właśnie fakt, że teksty Austen mają ugruntowaną pozycję w literaturze światowej, podmywa podziały teoretyczne i jasność odczytania. Nie wspominając już o różnicy między intencją autorską a recepcją odbiorców czy też przekazem historycznym a współczesną interpretacją. To znaczy, że teoretyczne lektury umocowały Austen jako miejsce wspólne kultury anglosaskiej o wielkiej mocy perswazyjnej, ale popularność jej dzieł odebrała im wiele interpretacyjnej bliskości¹⁰.

BIBLIOGRAFIA

- Best Stephen, Sharon Marcus, *Surface reading: An introduction*, „Representations” 2009, vol. 108, nr 1.
- Boym Svetlana, *The Future of Nostalgia*, New York: Hachette 2001.
- Dames Nicholas, *Seventies throwback fiction. A decade in review*, „N+1” 2015, nr 21.
- Hochschild Arlie Russel, *Dlaczego biedni z Luizjany głosują na miliardera?*, „Dziennik Opinii”, 9.11.2016.
- Hopkins Lisa, *Mr Darcy's body: Privileging the female gaze*, w: *Jane Austen in Hollywood*, red. Linda Troost, Sayre Greenfield, Lexington: University Press of Kentucky 2000.
- Lowder Newton Judith, *Pride and Prejudice: Power, fantasy, and subversion in Jane Austen*, „Feminist Studies” 1978, vol. 4, nr 1.
- Mazzeno Laurence W., *Jane Austen: Two Centuries of Criticism*, London: Camden House 2011.
- Moretti Franco, *Distant Reading*, New York: Verso Books 2012.
- Phillips James, *Distance, absence, and nostalgia*, w: *Descriptions*, red. Don Ihde, Albany, New York: State University of New York Press 1985.
- Ross Deborah, *The Excellence of Falsehood: Romance, Realism, and Women's Contribution to the Novel*, Lexington: University Press of Kentucky 1991.

⁹ Por. Franco Moretti, *Distant Reading*, New York: Verso Books 2012.

¹⁰ Por. Stephen Best and Sharon Marcus, *Surface reading: An introduction*, „Representations” 2009, vol. 108, nr 1, s. 1–21.

THEORY, NOSTALGIA, ALT-RIGHT: THE AMERICAN AUSTEN
IN THE 21ST CENTURY

Summary

In July 2017, some American scholars accused alt-right groups of appropriating Jane Austen's works for extreme-right propaganda. How could Austen's texts – an author associated with the beginnings of feminism – be used by blatant misogynists? This clash of perceptions reveals a dispute between Austen's broad reception as classically romantic romances and a whole range of narrow theoretical academic readings. In the analysis of this dispute, the paper outlines long-lasting threads of Austen's interpretation in Anglo-American culture, whose ideological reconstruction of the last few decades clashes with a nostalgia for imperial order.